ROK II. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego". NR. 42.

SIŁA

Miłość · Wolność · Sprawiedliwość

„SIŁA" wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 25 mkp., w Niemcz. 4 mkn.

Prenumerata na mies. paździer. 100 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

Czego domaga się Chrześcijański Związek Jedności Narodowej?

1. PRZYJAŹNI Z WIELKIEMI MOCARSTWAMI ZACHODNIEMI A W SZCZEGÓLNOŚCI ŚCISŁEGO SOJUSZU Z FRANCJĄ, DOBREGO STOSUNKU Z MAŁĄ ENTENTĄ I Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI, A POKOJOWEJ POLITYKI WZGLĘDEM WSZYSTKICH, zamiast niejasności, oraz ciągłego drażnienia i jątrzenia.

2. SILNYCH WOJSK NARODOWYCH z wyłączeniem wszystkich przywilejów stronniczych, a oddania tego największego skarbu jakim jest krew synów naszych, w ręce wykształconych zawodowo poważnych kierowników nie trwoniących grosza podatkowego na darmo, z braku wiedzy i doświadczenia.

3. PORZĄDKU PRAWNEGO takiego, aby nikt nie mógł przeciw Sejmowi i Rządowi stanowić o pokoju i wojnie, oraz ABY ŻADNA WŁADZA NIE MOGŁA STAWAĆ PONAD PRAWEM.

4. PRAWDZIWYCH REFORM SPOŁECZNYCH; rolnej, robotniczej, a nie ustaw papierowych, z których lud nic nie ma i USILNEGO POPARCIA POLSKIEGO RZEMIOSŁA I HANDLU tak, aby miasta nasze stały się naprawdę polskie.

5. ROZUMNEJ WALKI Z DROŻYZNĄ, opartej na wzmożeniu wytwórczości krajowej i uzdrowieniu pieniądza, a nie na ciągłym wyścigu cen i płac.

6. NAPRAWY SKARBU przez oszczędność, przez ogranicz. zadań państwa do spraw, do których jest rzeczywiście powołane, przez usunięcie niepotrzebnych urzędów, co pozwoli należycie wynagrodzić urzędników, oraz przez sprawiedliwe podatki, pracę i wytwórczość, rozumną politykę gospodarczą, tak, aby zagranica miała do nas zaufanie i aby pieniądz kraju wielkiego i zasobnego jakim jest Polska, nie był tak nędzny, że za 1 dolar płaci się ponad 10 000 marek.

7. UCZCIWOŚCI W ŻYCIU OBYWATELSKIEM, opartej na chrześcijańskich zasadach, wpajanych od młodości przez religijne wychowanie młodzieży, tak aby kłamstwo, podżeganie, sianie nienawiści między warstwami narodu, nadużywanie stanowisk poselskich i rządowych dla korzyści osobistej lub partyjnej, były tępione i karane, aby nie panowały się bezwstydnie.

8. ZAPEWNIENIA STAŁEJ NARODOWEJ WIĘKSZOŚCI W SEJMIE i SENACIE, aby kraj wyprowadzić ze stanu ciągłej niepewności, wzmaganej przez istnienie stronnictw chwiejnych. Dać oparcie Rządowi silne i wytrwałe, a zagranicę uspokoić i udaremnić rządy sprzymierzonej z Niemcami i żydami lewicy.

Nasze listy kandydatów na posłów do Sejmu.

Lista Nr. 1.

Witosowe to szeregi
Spieszą aż nad Warty brzegi
Sądząc, że i tu od biedy
Nowe zdobędą „Dojlidy"
Albo — że tu „lasy" nowe
Dla witosów już gotowe
By je swoją piłą ściąć —
A gotówkę w kabzę wziąć!
Wracajcie wy z zdrową nogą,
Wspominajcie „wiec w Zoologu"!
Lud poznański — inny szczep —
Nie da wam się wziąć na lep.
Precz z „Dojlidów" paskarzami;
Na *ósemkę* głos oddamy!

Lista nr. 2!

Moraczewski — chłop to setny
Podobno wcale nieszpetny:
I dla Niemców dobrym był,
W miłej zgodzie z nimi żył.
Wielkopolskę im oddawał
Gdańsk i Wisły spory kawał;
Gdy stracił przyjaźń *Stryja* —
Poznaniowi nagle sprzyja.
I choć przykra to mitręga,
Po poznański mandat sięga —
Sądząc, że poznański lud,
Już zapomniał z Niemcami trud.
My ci za to panie głosim:
Lista *nasza* — lista *osiem!*

Lista nr. 7

(herbu topór, którym N. P. R. zamierza pościnać głowy wszystkim burżujom, księżom i chadekom).

Pędzi pan Wachowiak
Z „Zapałą" — „Hałasem"
By mandatu poselskiego
Nie uronić czasem;
Wszakże ani „Zapał"
Ni „Hałas" nie zdzierzą —
„Chlaśnie" pan Wachowiak
Jak „amen" w pacierzu!

* * *

Spieszą różne kandydaty
Hertzy, Ciszaki i Nadery,
Aby poselskie mandaty
Złowić dwa, trzy albo cztery —
Lecz lud co przed cztery laty
Zwiodły raz te enpeery
Krzyknął: wara! bierz mandaty
I idź-że mi do — ch.....y
Obiecankom się nie poddam —
Głos tylko *ósemce* oddam!

Lista nr. 14!

Pod tę liczbę do wyborów
Kroczą oni „mieszczanie" —
Sądząc, że im coś z mandatów
Także się dostanie!
Na wabika — jenerała
Stawili na czele,
Za nim Rosset, Thomas, Krajna —
Wloką się nieśmiele.
Lecz na nic się wszystko przyda,
Lud za dobrą sprawą, —
Za *„ósemką"* narodową
Zwartą stanie ławą!

X. Y. Z.

—o—

Przez kogo została Wiara Swięta shańbiona?

Bardzo często słyszy się na wiecach, zwoływanych przez lewicowców, t. j. ludzi, stojących na usługach żydów i Niemców, iż socjaliści, „piastowcy", enpeerowcy itd. walczą tylko z księżmi a nie z religją katolicką.

Że takie postawienie kwestji odpowiada prawdzie, pozwolimy sobie udowodnić następującymi faktami.

Gdy w Sejmie uchwalono Konstytucję, czyli zasadnicze podstawowe prawa jakiemi ma się Polska rządzić — obóz lewicowy, wszelkich odcieni zwalczał wszystko to, co dotyczyło powagi i znaczenia kościoła i religji rzymsko-katolickiej.

I tak między innymi, należy przytoczyć znamienny szczegół, który jak gromem oświetla obłudne oblicze wrogów Kościoła katolickiego.

Oto stronnictwa narodowe domagały się, iż na prezydenta Rzeczypospolitej może być wybrany każdy obywatel państwa, Polak i katolik, który ukończył 40 lat życia.

Atoli przeciw temu wnioskowi, iż prezydentem mógł być tylko Polak i katolik głosowali wszyscy ludowcy, socjaliści, enpeerowcy, komuniści, Okoń, Dąbal, Łańcucki, no i naturalnie żydzi i Niemcy!!

Dla lewicy bowiem dobry jest prezydent i żyd i Niemiec i inny wreszcie lokaj „mniejszości narodowych"!!...

A oto znowu inny fakt.

Komisja sejmowa wystąpiła z następującym wnioskiem przy obradach nad art. 144 Konstytucji:

...„Religja rzymsko-katolicka, będąca religją przeważającej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko".

Przeciw temu artykułowi wystąpili żydzi, żądając by po słowach: „naczelne stanowisko" dodać: „wśród równouprawnionych religji".

Nie ma dwóch zdań, iż taki dodatek pozbawia zupełnie religję rzymsko-katolicką naczelnego stanowiska, gdyż równa ją z innemi religjami.

W pomoc żydom pospieszyli „piastowcy", którzy przez usta posła Jana Dębskiego domagali się: „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące wyznaniem przeważającej większości narodów, zajmuje w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań!!

Wniosek więc ludowców jest znacznie gorszy od poprawki żydów, ponieważ ludowcy nazywają religję rzymsko-katolicką wyznaniem, a nie religją!

Tak więc wspólna nienawiść antykatolickich żywiołów zszeregowała w jeden zwarty obóz żydów, socjalistów, komunistów, „piastowców", enpeerowców itd.

Wreszcie ostatni najjaskrawszy fakt który bezwzględnie przygważdża obłudę i fałsz zaciętych wrogów Kościoła katolickiego.

Po kwestji nauczania, sejmowa komisja konstytucyjna proponowała, iż „Każdy obywatel ma prawo kształcenia się i wychowania swoich dzieci w szkole powszechnej przez nauczycieli tego samego wyznania".

Obóz lewicowy wraz z żydami i Niemcami domagał się natomiast, iż szkoły publiczne mają tak być urządzone, że mogą do nich uczęszczać bez ograniczenia dzieci wszystkich obywateli, bez różnicy narodowości, stanu klasy i wyznania!

A więc zżydziała lewica wyrzuciła warunek, że „nauczyciel musi być tego samego wyznania co i dzieci".

Czyż trzeba jeszcze dodawać, że antykatolicki wniosek czerwonej mafji przeszedł w Sejmie?

Na tę prowokację uczuć katolickich niesłychane lekceważenie powagi Kościoła rzymsko-katolickiego — ostoi ładu i porządku społecznego — odpowie ogół narodowi i chrześcijańsko myślący przy wyborach do Sejmu i Senatu.

—o—

Coś winien dobrej sprawie?

Nie wszyscy wyborcy czytają dobre gazety, jedni z lenistwa, drudzy z fałszywej oszczędności.

Staraj się pouczać swoje otoczenie, jakie należy zająć stanowisko w czasie wyborów. W jaki sposób?

Nie wolno ci niszczyć dobrej gazety. Po przeczytaniu podaj ją innym, aby mogli się pouczyć o potrzebach państwa.

Skoro masz trochę grosza, zamów dobrą gazetę na własny koszt dla krewnego, sąsiada lub przyjaciela.

Kupuj broszury przedwyborcze, czytaj je sam, na zebraniach, podawaj innym.

Nie wolno ci zwlekać! Już tylko dni kilka dzielą nas od wyborów.

Tym sposobem przyczynisz się do zwycięstwa ósemki.

Stosunek stronnictw pracowicowych i lewicowych do państwa polskiego można porównać do stosunku złego i dobrego gospodarza do dojnej krowy. Zły gospodarz myśli tylko o tem, jak najwięcej mleka od krowy wydostać, nie dba zaś ani o to, by krowę nakarmić, ani o to, by jej wygodę zapewnić. Dobry gospodarz zaś dba stale o to, by krowa dobrze się najadła, miała czystą skórę i wszelkie wygody, bo wie, że wówczas krowa da dużo dobrego mleka. Podobnie stronnictwa lewicowe chcą tylko jak najwięcej od państwa uzyskać i jak najwięcej pieniędzy ze skarbu na rzecz warstw, które reprezentują, wydobyć. Stronnictwa zaś prawicowe myślą przedewszystkiem o tem, co należy zrobić, by państwu dobrze się powodziło, by skarb był pełny i by było co z tego skarbu czerpać.

Szopki i pańszczyzna.

Narodowa Partja Robotnicza postarała się o pomoc do agitacji. Przybył szereg filarów N. P. R. z Westfalji i objeżdża wiece razem z innymi ogłupiaczami polskiego ludu robotniczego. A ponieważ ludzie ci nie umieją nigdy porządnie przedstawić sprawy politycznej, więc wojują jedynie kłamstwami i wymysłami, a nieuświadomionym ludziom stawiają przed oczy straszaki i upiory. Do takich ludzi powtarza się bezustannie twierdzenie, że o ile będzie się głosowało za obozem narodowym, wróci znowu pańszczyzna i takie warunki, że robotnika bić będą i przekładać na snopkach. Zaiste, kto w to wierzy, że w państwie konstytucyjnem i demokratycznem, gdzie każdy chociażby najwięcej ubogi człowiek ma prawo wyborcze, gdzie szerokie warstwy ludu wybierają posłów do Sejmu, gdzie konstytucja już uchwalona wyraźnie zapewnia swobody obywatelskie i nawet złoczyńców broni przed karą cielesną, ten okazuje tak

bezwzględną głupotę, że mu wytłomaczyć można chyba tylko złą wolę.

Chcielibyśmy wiedzieć, ktoby dziś w Polsce mógł doprowadzić do tego, ażeby robotnika bito lub poniewierano. Czy to u nas w Polsce nie ma posłów, nie ma sądów, nie ma sprawiedliwości? Więc pocóż dopiero pleść rzeczy, o których każdy dobrze wie, że są niedorzecznością. Snadź na głupich nogach stoi stronnictwo, które się takiemi posługiwać musi bredniami.

—o—

Witos a Pan Bóg.

„Gazeta Poranna" pisze:

W ciągu dni ostatnich PSL. (Piast) zwołało wiec przedwyborczy w miasteczku Grybowie w Małopolsce zachodniej. Na wiecu obecny był Witos.

Po zagajeniu poprosił o głos jeden z przeciwników PSL. i przemówił, że: „zeszliśmy się tutaj w tym celu, aby pracować w zgodzie, jedności i po bożemu" Na to p. Witos prosi przewodniczącego o udzielenie mu głosu i tak mówi: „Pan Bóg niech zostanie w kościele, my w polityce Pana Boga nie potrzebujemy". Usłyszawszy to ludzie, którzy znajdowali się za drzwiami, nie mogąc znieść bluźnierstwa, wyłamali drzwi i z kijami rzucili się do sali, chcąc dać Witosowi odprawę. Ten ze strachu ukrył się pod stołem, oczekując zmiłowania Bożego (na które zresztą niesłusznie chyba liczył) i pomocy policji, która też niebawem nadeszła, wezwana przez jednego z sympatyków.

To samo prawie spotkało p. Witosa kilkanaście dni temu w Nowym Targu. Zwrócić należy uwagę, że w okolicach tych Witos był dotychczas bardzo popularnym, a kierunek polityczny ludowcowo klasowy, znajdował tu największe poparcie.

—o—

„Argumenty" wiecowe N. P. R.

Każdy, kto miał sposobność być na wiecu narodowym, a następnie na enpeerowskim, ten musi przyznać wielką różnicę zachodzącą między nimi. Na pierwszych, mówcy w spokojny i rzeczowy sposób charakteryzują dotychczasowe rządy w Polsce i skutki jakie one przyniosły na cały kraj, wzywają do poprawienia i zniesienia tego przez poparcie przy wyborach Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Na drugich zaś usłyszymy od początku do samego końca wymyślanie na wszystkich, a przedewszystkiem na obóz narodowy i demagogiczne tumanienie słuchaczy naj rozmaitszemi bajkami i plotkami.

Najczęściej powtarzanym „argumentem" i najcięższą „grubą Bertą" używaną na każdym wiecu NPR. zwykle na końcu przemówienia, dla zrobienia większego efektu między słuchaczami, jest bajeczka o tym snopku siana, na którym to robotnik ma być bitym przez „panów" w razie zwycięzenia przy wyborach Chrz. Zw. Jedn. Narod.

Dodaje się stale, że tak bywało dawniej w Polsce. Postarajmy się w paru słowach odmalować położenie włościan w dawnej Polsce według opisów naszych historyków. Chłop w dawnej Polsce miał wiele lepiej, niż w innych krajach w Europie, dola jego była rzeczywiście ciężka, ale stosunkowo w Polsce działo mu się najlepiej, czego dowodem są liczne ucieczki chłopów z Niemiec, Rosji i innych krajów właśnie do Polski. Tak więc opowiadanie, że robotnikowi w Polsce działo się specjalnie źle, jest nieprawdą i tylko celowem fałszowaniem historji dla celów agitacyjnych. Następnie kto użył doli chłopa w Polsce i to najpierw na całym świecie, jak nie ci „panowie" w konstytucji 3 Maja 1791 roku, o tem panowie enpeerowcy nic nie wspominają.

A przypuśćmy teraz, że gdyby nawet w całej Polsce zwyciężyła przy obecnych wyborach Chijena i tylko sama jedna weszła do Sejmu, to czyby mogła zaprowadzić w Polsce stosunki z 14-go wieku, u nas w państwie demokratycznem i republice, zdaje się, że każdy człowiek zdrowo myślący przy pełnych zmysłach, odpowie, że nie. Ale panom Naderom, Ciszakom i Herzom chodzi właśnie aby lud polski był jaknajwięcej ciemnym i jaknajmniej się orjentował w historji i obecnych stosunkach politycznych i społecznych, bo tylko wtedy utrzymają się oni przy władzy i nadal będą mogli oszukiwać lud pracujący.

Drugim „argumentem" panów enpeerów to odpowiedź ich na nasz zarzut, że chcieli zaprowadzić w Polsce szkołę bezwyznaniową, twierdzili, że tak i tłomaczyli dopiero, że szkoła bezwyznaniowa to będzie szkoła „polska", w której będą uczyć rzemiosł, będą tam warsztaciki i nauczać tam będą francuskiego i niemieckiego, zdaje się, że odpowiedź ta jest przeznaczona dla bardzo naiwnych słuchaczy i zupełnie nie mających pojęcia co to jest szkoła wyznaniowa, a bezwyznaniowa. Chyba tym, że w wyznaniowej uczą się dzieci tylko jednego wyznania i w myśl niego przez nauczycieli tej samej religji, a nie mającej nic z tym czy będą tam warsztaciki i czy będą uczyć po francusku czy niemiecku. I tym chyba, że obecnie dzięki panom z NPR. mając w Polsce szkołę prawie że bezwyznaniową, dzieci polskie może uczyć — żyd, co też w Kongresówce i Galicji ma już miejsce. I to właśnie jest różnica między szkołą wyznaniową a bezwyznaniową.

Przeczytawszy niniejsze słowa pomyślisz sobie czytelniku, że mało tego, że są one przeznaczone dla prostaczków, ale wygłaszane powinny być chyba też przez mówców bardzo małego wykształcenia. Niestety tak nie jest, bo i pan redaktor „Prawdy" Chełmiński, chyba mający pretensje do inteligencji, operował bardzo szumnie na wiecu we wsi Rataje pod Poznaniem w piątek 20 bm. tym snopkiem.

Ubolewać więc nam należy nad całkowitem wyczerpaniem się rzeczowej i logicznej argumentacji przemówień panów mówców i redaktorów z NPR, widać z dniem każdym wysuwający się im grunt z pod nóg, tracenie wpływów i przyznawanie się samym do swej zupełnej bezideowości, a operowaniem tylko snopkiem i innymi bajkami.

Widzimy też w społeczeństwie całem pocieszające objawy, że bajeczki i „snopki" tracą zupełnie posłuch, robotnik polski ma dosyć enpeerowskiej „mądrości", obiecywań i dotychczasowej obrony ze strony p. Chądzyńskich, Simonów, Herzów i Naderów. Dzień 5 i 12 listopada musi być zwycięstwem zdrowego rozsądku i prawdziwego patrjotyzmu a rękojmię tego dać nam może zwycięstwo listy nr. 8. Przyczyńmy się więc do tego zwycięstwa.

—o—

Nierówna miara.

Stronnictwa narodowe urządzając wiece przedwyborcze dla swoich zwolenników, zazwyczaj godzą się na to, że na wiece przychodzą także członkowie stronnictw innych. Stronnictwa, urządzające wiece, jednak mają prawo żądania, ażeby goście zachowali się przyzwoicie o ile ich się dopuszcza do głosu, przemawiali rzeczowo, a wstrzymywali się od zaczepek osobistych, obelg, jednem słowem zachowali się przyzwoicie. Kto tego nie robi, tego powinno się usunąć ze sali.

Przewodniczący wieców niechaj w obrębie wyznaczonego czasu starają się o to, by mówcom innych stronnictw nie przeszkadzano. Co prawda jest to zwykle wielka ofiara ze strony wiecowników którzy zwykle gadulstwo tych mówców słyszeli po wiele razy, mimo to jednak należy się starać, ażeby mówcy w obrębie przezna[czonego] im czasu przemawiali bez przeszkód, jednakowoż nie należy pozwalać na żadne obelgi, wygrażania się itd., a jeżeli kto nie usłucha przewodniczącego, należy odebrać mu głos.

Komitetom radzimy, aby enpeerowców, socjalistów itd. dopuszczali do głosu w takiej mierze, jak własnych członków. Zwykle mówcy ci, przemawiają tak niedołężnie, tak nieprzyzwoicie, że słuchacze doskonale się przekonują, jaka jest różnica pomiędzy rozumnym referatem politycznym a pospolitem gadulstwem. Mówcami są zazwyczaj urzędnicy ZZP. i enpeerowcy, którzy zasypują się sami.

Na podstawie sprawozdań wiecowych stwierdzić należy, że enpeerowcy nie kierują się podobną przyzwoitością wobec mówców innych stronnictw. O ile możności starają się ich zakrzyczeć a przewodniczący wieców w tem dopomagają zamiast mówcy ułatwić przemawianie. Na wielu wiecach enpeerowcy wogóle mówców innych stronnictw nie dopuszczają do głosu, dlatego też uchwalają, że dyskusji nie będzie. Gdy n. p. Narodowa Partja Robotnicza urządziła wiec przedwyborczy w Poznaniu, widząc prawdopodobnie, że na sali bardzo poważna część uczestników nie pochwali poglądów NPR. nie dopuszczono wogóle do dyskusji pod pozorem, że czas spóźniony. Skończyło się na 2 tylko referatach. Gdzieindziej dzieje się podobnie. Najlepszy dowód, że już sobie nie ufają a boją się, by członkowie ich nie poznali rzeczywistych stosunków w oświetleniu innem.

—o—

Komuniści o sobie.

Jeden z przywódców komunistów w Polsce i kandydat na posła Dutlinger (wyjątkowo nie w więzieniu) w wywiadzie z dziennikarzem warszawskim z „Kurjera Polskiego", na zapytanie co komuniści w razie uzyskania mandatów czynić będą w Sejmie, odpowiedział, że „nic pożytecznego dla klasy robotniczej nie będą robili", a to dlatego ponieważ „nie wierzymy w parlament. Gdyby nawet, twierdzi Dutlinger, wybrano największą ilość naszych przedstawicieli, nie zaręczymy masom robotniczym przeprowadzenia zmiany ustroju społecznego".

Tak więc komuniści działają w myśl programu socjalistycznego: Marksa, Lasalla i innych wierząc jedynie w rewolucję i myślą, że ona tylko może zaprowadzić nowy ustrój i nowy porządek, a co dała ona ludowi pracującemu, tego mamy przykład najlepszy w obecnej Rosji.

Jeśli więc ktoś oddając głos przy wyborach do Sejmu i Senatu na listę komunistyczną, to tym samym mało, że chce rewolucji i zguby Polski, ale wprowadzi do Sejmu ludzi, którzy nic, według własnych słów, robić tam nie będą, ale wszystkiemi siłami chcą przeszkadzać w pracy wszystkim posłom i nie pozwolą na zaprowadzenie reform socjalnych bo... wierzą tylko w rewolucję.

—o—

Ruch przedwyborczy.

Miejska Górka.

W niedzielę dnia 22. 10. odbył się tu wiec stronnictw zgłoszonych w Chrz. Zw. Jedności Narodowej. Mówcy p. poseł Ponikiewski ze Zw. Lud. Nar., p. red. Krawczyński z Ch. Dem. i p. Ruszyńska nie małą mieli pracę, by przekonać lud, poprzedniej niedzieli obałamucony przez demagoga i siewcę nieprawdy redaktora „Prawdy", który był tam na wiecu.

Rzeczowe wywody prelegentów trafiły jednak do przekonań słuchaczy, dowodem, że na zapytanie prelegentów, czy podzielają przekonania i politykę prowodyrów lewicy i N. P. R. w sprawach zagranicznych i związanych z religją, odpowiadali że „nie".

Szkoda jednak, że nasz lud, tak patrjotyczny i religijny, daje się jednak prowadzić na pasku niesumiennych szachrai politycznych.

Środa.

Odbył się tu w sobotę dnia 21 bm. wielki wiec przedwyborczy Ch. Zw. Jedności Narodowej. Przewodniczył pan Kapałczyński, referat polityczny wygłosił poseł Frąckowiak. Zakończono go w należytym porządku.

Ostrów.

We wtorek 17 bm. odbył się wielki wiec Ch. Zw. Jedności Narodowej w Domu Katolickim. Przemawiali poseł Piotrowski. Seyda i p. Z. Rzepecka. W trakcie wiecu enpeerowcy i witosowcy urządzili obstrukcję. Zakończono go odśpiewaniem „Roty", której chcieli przeciwstawić enpeerowcy śpiewem „O cześć wam panowie".

Dopiewo, pow. Poznań Zach.

19. 10. bm. odbył się tu wiec przedwyborczy Chrz. Dem. przy obecności 600 osób. Zebranie zagaił i przewodniczył mu ks. Laskowski, referaty wygłosili z Poznania p. Marciniak i Łączkowski. Po nich wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos z NPR. p. Mięszała i Lechna. Zakończono go w porządku okrzykiem na cześć listy nr. 8.

Powiat Nowo-Tomyski.

Odbyły się tu następujące wiece. 8: 10. w Nowym Tomyślu, 17. 10. w Łomnicy, 18. 10. w Michorzewie, 19. 10. w Jastrzębnikach. Przemawiał na nich p. Kapałczyński ze Środy. Zakończono je wszędzie we wzorowym porządku okrzykiem na cześć Korfantego i listy nr. 8.

Konarzewo, pow. Poznań Zach.

W dniu 18. 10 rb. był tu wiec przedwyborczy Ch. Dem. pod przewodnictwem ks. Laskowskiego. Przemówienia polityczne wygłosili p. Łączkowski, Łukowski, Marciniak i Benek. Wywody mówców przyjęto z zapałem.

Szamotuły.

Odbyły się tu w niedzielę 22. bm. dwa wielkie wiece przedwyborcze, pierwszy kobiet, na którym przemawiał p. Kapałczyński, oraz drugi ogólny przy obecności z górą 2500 osób. Przemawiali p. inż. Paczkowski i p. Kapałczyński. ZZakończył się wspaniałą manifestacją na cześć listy nr. 8 i odprawą dla niefortunnego enpeerowca Maćkowiaka.

Otorowo, pow. Szamotuły.

24. 10. rb. odbył się tu wiec przedwyborczy Ch. Zw. Jedności Narodowej. Przemawiał p. Kapałczyński. Skończył się wspaniałą odprawą dla witosowców i enpeerowców.

Rataje pod Poznaniem.

Odbył się tu 20 bm. wiec przedwyborczy Chrz. Związku Jedności Narod. Przemawiali p. Grzegorzewicz i Zwierzchowski Z opozycji N. P. R. i Chełmiński i Jankowski, odbył się on w porządku i zakończono go okrzykiem „Niech żyje Polska".

Pobiedziska pow. Poznań-Wsch.

22 bm. odbył się tu wspaniały wiec przedwyborczy Chrz. Zw. Jedn. Narod przy obecności 1500 osób. Przewodniczył mu p. Garczyński, przemawiali p. dr. Chłapowski Alfred, Łączkowski, Milczak i Szwedziński, zakończono go odśpiewaniem „Roty".

Obłok pow. Ostrów.

22 bm. odbył się wielki wiec przed wyborczy Chrz. Zw. Jedn. Narod. Przemawiali ks. poseł Dachowski i p. dr. Guzowski, zakończył się wspaniałą manifestacją na cześć listy nr. 8.

Redaktor Stanisław Krawczyński.
Odbito w Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.

Kto szczerze po polsku i katolicku czuje
Niech na ósemkę głosuje.